

WIADOMOŚCI BRUKOWE.

Wilno w Sobotę

Dnia 7. Lipca.

Czołem biję osobóm.

L I T E R A T U R A .

Urywek gastronomiczny zpod nad
rzeki Krozenty i rzeki Aa.

Ktokolwiek nieco szpaczkować umie w języku francuzkim, już temu nie jest rzecz tajna, co to jest *gastronomia*? (1) Do jakiego stopnia ta smaczna nauka posunęła się w ostatnich czasach we Francyi? I wielu głębokich wydała autorów pasibrzuchów? Jak doskonale mamy *karty gastronomiczne*, całę Francyi,

na które spóyrzawszy, jednym rzutem oka widzimy, gdzie co smaczne go znajduje się? Ach! patrząc na te przedziwne karty, któryż jest z pasibrzuchów tak nieczulego podniebienia, żeby mu ślinka rozdrażnionego smaku mimowolnie nie pociekła. Tu widzi kręte kiszki, ogniaste kielbasy i salcessonny, naksztalt komet, tu pasztety, indyki, kapłuny, bażanty świecą się, jakby gwiazdy pierwszego rzędu, tu butelki szumiącego szampana z wylatującemi korkami, (2) wystawują wulkany xiężycowe, z których jeden wielki astronom widział przez większy jeszcze teleskop dym i ogień: a drugi wielki matematyk przez większy jeszcze

(1) Winienem tutaj ostrzedz czytelnika, że mimo wielkie podobieństwo i blizkie stosunki *Gastronomii* z *Astronomią*, których całą różnicę iedno *G* zdaje się stanowić; pomimo obszérnych celów i rozległych widoków tych dwóch głębokich nauk, zachodzi atoli między niemi znaczna różnica, *Astronomia* zajmuje się *wielkim światem*, *universum*, *Gastronomia* *małym światem*, *microcosmus*, to jest *człowiekiem*, a bardziey ieszcze tą częścią małego świata, którą prostacy *zocządkiem*, a wielcy anatomicy *abdomen* nazywają; naznaczając mu siedlisko pod *thanką słoneczną* (plexus solaris.)

(2) Trzeba tu przypomnieć miłośnikom szampana, że dobre wino szampańskie szpuntuie się korkami maiącemi z końca wchodzącego do butelki wypalone litery (VCP). Z takiemi korkami wino przedaie P. Gierszon po 3 rub. st. butelkę. On sam chyba wylómaczy, dla czego litery (VCP) dobry smak w winie utrzymują?

i zawilszy kalkuł dowiódł, że stamtąd do nas prosto kamienie meteoryczne lecą! Nieodżałowana strata, że wkraju naszym wiadomości w tym względzie zaniedbane dotąd były: i że pasibrzuchowie praktykę tylko bez żadnej teorii w tak wyborną sztukę posiadają. U nas, pomimo innych z tej nauki pożytków, ten szczególniejszy mógłby wyniknąć, że część *Archeologów*, którą Niemcy *die Symbolik*, czyli Symboliką nazywają, zapasiłaby się w ważne odkrycia: a możeby z czasem wyszła na oddzielną naukę i stanęła w rzędzie *umiejętności dokładnych* pod tytułem *Symbolika gastronomiczna*; czyli *Gastronomija symboliczna*. Dla okazania tej prawdy dosyć jest przytoczyć kilka przykładów. Nad rzeką *Krozentą*, kiedy młodzieniec czyli *Pan młody* (3) oświadczy się wyraźnie z chęcią zaślubienia *Panny młodej*, daje się mu odpowiedź zgodnie z wolą rodziców sposobem szczególniejszym bo nie słownie ale symbolicznie. U stołu

stawiają przed zalotnikiem, czyli mówiąc technicznie przed *zapuszczającym konkury*, półmisek potrawy zowiącący się *szupienie* (4) jest to jęczmienna kasza albo grochówka ze słoniną, ukraszona zatykaniami wieprzowemi ogonkami. Patrzy na nie zalotnik ze drżeniem, jeśli ogonki podniesione są do góry, pewien jest ręki, jeśli spuszczone do dołu, ach! już ani nadziei!

Nad rzeką zaś *Aa* i w jej okolicach talerz juszniku u stołu stanowi nieszczęście zalotnika i oznacza dla niego *rekuzę* czyli *repulsę*. Nie od rzeczy też będzie napomknąć, że w tej krainie Baronów *Symbolika Gastronomiczna* przechodzi w *Ekonomikę gastronomiczną*, i pod tym względem powszechnie i dokładnie bywa praktykowana. Jest tam we zwyczaju po zamożniejszych domach trzymać rezydentki i rezydentów, którzy na trzy klasy są podzieleni. *Pierwsza klasa* po zjedzeniu u stołu polówki czyli wassersupy, wstaje od stołu i niema prawa, ani powąchać dalszych potraw, zowie się rezyden-

(3) *Pan młody* nie koniecznie ma być młody, mógł on już wprzód mieć ze trzy żony i kilkoro dzieci, ale podówczas zawsze jest *Panem młodym*. W naszych czasach częstokroć *Panny młode* przenoszą *ciepłego dziada*, to jest: bogatego, nad *młodego golca*.

(4) Nieślusnie więc Kopczyński w swojej *Grammatyce* napisał „przez mowę wyjawiamy drugim myśli „nasze”, powinien był położyć „przez *szupienie* „wyjawiamy drugim myśli nasze”,

tkami i rezydentami *od zupy*. *Dru-ga klasa* cieszy się nadto prawem sztuki mięsa (*rindfleisch*) i zowie się *od zupy i sztuki mięsa*. *Trzecia klasa* sięga aż do mlecznej potrawy (*milchspeis*). (5) Do pieczeni zaś (*braten*) mają tylko Państwo Baronowstwo z rodziną i goście o trzydziestu pięciu herbach, wykazanych jawnie na pergaminowym genealogicznym drzewie, wyłącznie prawo.

Życzyłoby należało, iżby w którejkolwiek bądź *wszechnicy* krajowej utworzono katedrę *Gastronomii* ze stosownym *laboratorium*, gdzie miéyσε retort, rurek szklanych i t. d. rądle i różnie zająć powinny, Niema wątpliwości, że liczba pilnych słuchaczy byłaby ogromna, a oświata olbrzymim krokiem czyniłaby postęp.

INSTRUKCYA SYNOWI NA ŚWIAT WYCHODZĄCEMU.

(Tłómaczenie z *Rossyyskiego*, z *Dziennika Syn Oyczyzny*.)

1. Wychodząc na świat, miéy za **najpierwsze** prawidło, nie szanować

(5) Nad wielkim jeziorem, które rossyianie, *morzem czuchowskiem*, a krajowcy *Peipus* nazywają, daią pospolicie na *milchspeis* dla Państwa Baronowstwa kwaśne mléko z sardelami, a dla rezydentów 3ciéy klasy kwaśne mléko ze śledziami.

nikogo, bez względu na lata, zasługi, urząd lub dostojenstwo.

2. W jakimkolwiek bądź towarzystwie, jeżeli niebezpieczną jest rzeczą okazywać jawną pogardę, staray się przynajmniejéy wszystkiemi twojemi postępkami okazać, że pogardzasz: zjedna ci to u wszystkich miłość i poważenie.

3. Nigdy nie dziwuy się niczemu, na wszystko zimną okazuy obojętność, chyba, że rzecz będzie się stosowała do ciebie samego i twoich przymiotów; natenczas czułym uśmiechem day poznać, że znasz swój własny szacunek.

4. W rozmowach staray się jasnymi dowodami stwiérdzić, że przodkowie nasi nic nie byli warci, że żyć na świecie nie umieli, i że dopiero z tobą i tobie podobnymi smak dobry na świecie się zjawił.

5. Do niczego się nie przywiązuy; dowodząc tego głośno, daway do zrozumienia, że uwielbiasz samę tylko doskonałość. — Lecz na czém ona zależy, nie mów nikomu, i sam o tym nie wiedz.

6. Nie siedź w domu, i najmniej, ile bydyż może zatrudniay się pożytecznymi rzeczami; włożony na cię obowiązek dopełniay, aby zbydyż, powtarzając każdemu, że jest nieznosny, trudny

i poniżający twoją zdarność — Mięć Bibliotekę, police niech będą szerokie, poważnych autorów wystaw na przedzie, za nimi w głębi umieścisz nedorzecznosci i głupstwa; tych częściej używaj, zachowasz przez to oprawę pierwszych: jest to rzecz bardzo potrzebna.

7. Pokazuy się wszędzie, lecz chwilowo: roztargnienie i nudy niech ci na wszystkich zgromadzeniach towarzyszą — poziewaj na balu, rozciągaj się na sofach, abyś przez to dał poznać, żeś nie miał czasu do spoczynku.

8. Na ucztach dawaj do zrozumienia, żeś roztargniony i zajęty myślami ważniejszych daleko zatrudnień, gdy tym czasem możesz myśleć o bańkach z mydła.

9. Gdy kto odkryje swe zdanie, nigdy się z nim nie zgadzaj. — Zgadzać się z cudzemu zdaniem, przystoi tylko miernym rozumom. — Oświadcz to głośno i wręcz. Nie ma-

jąc w zapasie gotowej odpowiedzi, na jakikolwiek zarzut lub twierdzenie, ścisnij ramionami, — spójrzyj z ukosa: przeciwnik twój instygbur.

10. Sądź o wszystkiem, o wojennych, cywilnych i stanu sprawach, lecz strzeż się, byś co pochwalil; potęplaj wszystko i jak najczęściej dawaj uczuć, że w innych państwach wszystko lepiej idzie. — Takim sposobem okażesz twoją przenikliwość i głębokie rozumowanie.

11. Jeżeliby gdzie zaczęto mówić o twojej oyczyźnie, lub opisywano przemysł, plody i stan jakiej prowincyi. — Natenczas milcz jak pień. — Lepiej jest, prawie androny o cudzych krajach, i wiedzieć co się dzieje za dziesiątym morzem, aniżeli posiadać gruntowną znajomość o czystego dobra.

(Ciąg dalszy później.)

Cena Numerku groszy 10.

Dozwola się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury siedmiu egzemplarzy dla miejsc prawem wyznaczonych. Dnia 5 Lipca 1817 roku.

August Becu Prof. Ord. Czł. Kom. Cenz.

w Wilnie w Drukarni XX. Pijarów.